

W zimowej sesji transferowej pomysłem było sprowadzenie młodego gracza, aby rozwijał się pod skrzydłami Kolarova. Idealne CV reprezentował Borna Sosa: 22 lata, 190 cm wzrostu, bardzo silnie zbudowany piłkarz. Gracz Stuttgartu robił wszystko by trafić do ekipy Giallorossich, ale nieudana wymiana Spinazzoli na Politano i pozostanie tego pierwszego w Rzymie, uniemożliwiło transfer. Oto jak Chorwat opisuje wszystko dla *pagineromaniste.com*.

Jak się żyje w Stuttgarcie? Jesteś szczęśliwy?

- Żyje się dobrze, jestem tutaj od dziecka, razem z rodzicami. Tu jest bardzo spokojnie, taki jest po trosze mój styl życia.

W trakcie zimowej sesji transferowej byłeś łączony z wieloma europejskimi klubami.

- Zawsze jest miło być łączonym z wieloma drużynami, to oznacza, że dobrze gracz i trenujesz. To przekazuje ci dobre odczucia i pozwala rozwijać zaufanie do własnych umiejętności.

Byłeś też blisko Romy. Możesz powiedzieć coś więcej?

- Ok, mogę powiedzieć, że byłem bardzo blisko, ale potem stało się coś nieoczekiwanego, o czym nawet nie wiem [śmiech - dod.red.].

Koniec końców do niczego nie doszło. Masz nadzieję znaleźć ponownie rozwiązanie z Romą w najbliższej sesji transferowej?

- Ciężko powiedzieć co może się wydarzyć. Jestem skoncentrowany na Stuttgarcie, chcemy awansować do Bundesligi. Sprawdzimy wszystkie opcje gdy przyjdzie mercato. Gdy mówi się o transferach, jest wiele rzeczy do oceny.

Wiemy, że mercato jest zmienne, ale chciałbyś grać w Romie?

- Wszyscy wiedzą czym jest Roma. To jeden z największych klubów w historii piłki, myślę, że każdy gracz chciałby tam zagrać pewnego dnia.

Autor: abruzzo